

Piłkarze Staru Starachowice nie tracą kontaktu z czołówką tabeli trzecioligowych rozgrywek. Nasz zespół zremisował ostatnio w Skawinie z drużyną Wiślanie Jaśkowice 1:1 i utrzymał szóste miejsce w ligowej tabeli. Teraz czeka ich mecz z Mistrzem Polski. Do Ożarowa w sobotę przyjeżdża Garbarnia Kraków.

Podopieczni Tadeusza Krawca po siedmiu rozegranych kolejkach mają na swoim koncie 12 punktów. Lider tabeli trzeciej ligi grupy IV – Avia Świdnik – ma na koncie 15 „oczek”. Trzypunktowa strata do lidera sprawia, że humory wśród starachowickich kibiców wciąż są dobre. Star nie wygrał jeszcze spotkania wyjazdowego, ale w meczach rozgrywanych jako gospodarz w Ożarowie nie przegrywa.

W sobotę Star Starachowice zagra „u siebie” z wiceliderem rozgrywek – Garbarnią Kraków. Drużyna z Małopolski przed sezonem wymieniana była w gronie głównych faworytów do awansu. Aktualnie należy do czołówki ligowej tabeli i z pewnością jest drużyną, na którą inne zespoły szczególnie się mobilizują. Dodatkowym argumentem tej mobilizacji na Garbarnię może być również fakt, iż krakowski klub to Mistrzowie Polski.



W sezonie 1930/1931 piłkarze Garbarni Kraków sięgnęli po tytuł Mistrza Polski zdobywając w 22 meczach 30 punktów. W końcowej tabeli popularni „Brunatni” wyprzedzili Wisłę Kraków, Legię Warszawę oraz Pogoń Lwów. Garbarnia zdobyła w ten sposób swój pierwszy i jedyny tytuł mistrzowski, ale w tych czasach była jednym z popularniejszych klubów w Polsce.

Piłkarze Garbarni występowali na poziomie ekstraklasy przez piętnaście sezonów (do 1956 roku). Później było nieco gorzej. W 2018 roku po 44 latach przerwy powrócili do pierwszej ligi (drugi poziom rozgrywkowy). Po ubiegłorocznym kolejnym spadku grają teraz na poziomie trzeciej ligi. W sobotę zagrają w Ożarowie z drużyną Staru Starachowice.

Pojedynek „zielono-czarnych” z „brunatnymi” zapowiadany jest jako jeden z ciekawszych meczów Staru w rundzie jesiennej. Trzymamy kciuki za nasz zespół. Zapraszamy do kibicowania naszej drużynie w Ożarowie. Początek sobotniego meczu o godzinie 16-ej.

fot. Słoka Photography